

Sygnatura akt VI Ka 124/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 września 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Barbary Wilmowicz Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniach: 08.03.2019 r., 04.04.2019 r., 24.07.2019 r. i 13.09.2019 r.

sprawy

1. D. K. (1) ur. (...) w T.

syna H. i E.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk przy zast. art. 64 § 1 kk i art. 11 § 2 kk, art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

2.K. K. (1) ur. (...) w T.

syna H. i E.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 30 listopada 2018 r. sygnatura akt VI K 376/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art.632 pkt 2 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obu oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów;
2. kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 124/19

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 13 września 2019r.

Oskarżony **D. K. (1)** stanął pod zarzutem tego, że w dniu 25 października 2017 roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami, zadając ciosy rękami i kopiąc po całym ciele M. W. dokonał jego pobicia, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci krwiaka powiek i oczodołu prawego, krwiaka spojówki gałki ocznej prawej, krwiaka powieki oka lewego, otarcia

naskórka i powierzchownych urazów twarzy, złamania kości nosa bez przemieszczenia odłamów, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a czyn ten stanowi występki o charakterze chuligańskim, a nadto zarzucanego mu czynu dopuścił się w ramach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 kk, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 26.03.2012 r., sygn. akt VI K 143/12, za czyn z art. 226 § 1 kk i z art. 224 § 2 kk na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie 22.01.2012r. 23.01.2012r, od 21.06.2015r. do 02.11.2015r. i od 22.11.2015r. do 05.05.2016r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk przy zast. art. 64 § 1 kk i art. 11 § 2 kk.

Nadto zarzucono mu, że w dniu 25 października 2017 roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami, zadając ciosy rękami i kopiąc po całym ciele M. F., dokonał jego pobicia, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, a czyn ten stanowi występki o charakterze chuligańskim, a zarzucanego mu czynu dopuścił się w ramach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 kk, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 26.03.2012r., sygn. akt VI K 143/12, za czyn z art. 226 § 1 kk i z art. 224 § 2 kk na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie 22.01.2012r., 23.01.2012r, od 21.06.2015r. do 02.11.2015r. i od 22.11.2015r. do 05.05.2016r., tj. popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

W punkcie III zarzucono mu także, iż w bliżej nieustalonym dniu w okresie letnim w roku 2016 w P., działając wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami, zadając ciosy rękami, kopiąc po całym ciele, wykręcając ręce, dokonał pobicia M. W., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, powodując obrażenia w postaci podbicia oka i zasinienia różnych partii ciała, a czyn ten stanowi występki o charakterze chuligańskim, a zarzucanego mu czynu dopuścił się w ramach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 kk, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 26.03.2012r., sygn. akt VI K 143/12, za czyn z art. 226 § 1 kk i z art. 224 § 2 kk na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie 22.01.2012r., 23.01.2012r, od 21.06.2015r. do 02.11.2015r. i od 22.11.2015r. do 05.05.2016r., tj. popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Oskarżony **K. K. (1)** stanął pod zarzutem tego, że w dniu 25 października 2017 roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu z D. K. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami, zadając ciosy rękami i kopiąc po całym ciele M. W., dokonał jego pobicia, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci krwiaka powiek i oczodołu prawego, krwiaka spojówki gałki ocznej prawej, krwiaka powieki oka lewego, otarcia naskórka i powierzchownych urazów twarzy, złamania kości nosa bez przemieszczenia odłamów, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a czyn ten stanowi występki o charakterze chuligańskim, tj. popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Nadto zarzucono mu, że w dniu 25 października 2017 roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu z D. K. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami, zadając ciosy rękami i kopiąc po całym ciele M. F., dokonał jego pobicia, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, a czyn ten stanowi występki o charakterze chuligańskim, tj. popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

W punkcie III zarzucono mu także, iż w bliżej nieustalonym dniu w okresie letnim w roku 2016 w P., działając wspólnie i w porozumieniu z D. K. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami, zadając ciosy rękami, kopiąc po całym ciele, wykręcając ręce, dokonał pobicia M. W., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, powodując obrażenia w postaci podbicia oka i zasinienia różnych partii ciała, a czyn ten stanowi występki o charakterze chuligańskim, tj. popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 30 listopada 2018r., w sprawie o sygn. VI K 376/18, oskarżonego **D. K. (1)** uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, a wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk przy zast. art. 64 § 1 kk i art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Uznał także tego oskarżonego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, a wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Następnie uznał go za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku, a wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

W punkcie 4 na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk połączył wymierzone oskarżonemu D. K. (1) kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył na mocy art. 63 § 1 kk okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 marca 2018 roku od godziny 08.20.

Oskarżonego **K. K. (1)** Sąd Rejonowy uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, a wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto uznał tego oskarżonego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, a wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

W końcu uznał go także za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku, a wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk połączył wymierzone oskarżonemu K. K. (1) kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył na mocy art. 63 § 1 kk okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 21 marca 2018 roku od godziny 21.50.

W punkcie 9 na mocy art. 46 § 2 kk orzekł wobec każdego z oskarżonych nawiązki na rzecz pokrzywdzonych M. W. i M. F. w kwotach po 3.000 złotych.

Nadto zwolnił obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyrok ten w całości zaskarżył na korzyść obu oskarżonych ich obrońca, który zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności: wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadka anonimowego oraz zeznań świadków K. W. i B. G., w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasad logiki i prawidłowego rozumowania, a także poprzez uwzględnienie okoliczności wyłącznie niekorzystnych dla oskarżonych, z jednoczesnym pominięciem okoliczności i dowodów przemawiających na ich korzyść, polegającą na bezpodstawnym uznaniu, że oskarżeni są winni popełnienia zarzucanych im przestępstw, podczas gdy przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło ich sprawstwa,

- art. 170 § 1 pkt 2 i 5 kpk poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonych o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. K. (2) oraz opinii biegłego z zakresu antropologii w oparciu o uznanie, że okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto, że wniosek ten w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania, podczas gdy przedmiotem tych dowodów były okoliczności mające istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy, a celem tego wniosku nie było przedłużenie postępowania;

2. w konsekwencji obrazu w/w przepisów postępowania – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżeni popełnili zarzucane im czyny w sytuacji, gdy brak było wystarczających i jednoznacznych dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonych.

Stawiając powyższe zarzuty oraz wnosząc o uzupełnienie przewodu sądowego w określonym kierunku - wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obu oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych zasługiwała na uwzględnienie, stąd w następstwie jej wywiedzenia oraz uzupełnienia przewodu sądowego konieczna była zmiana zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych D. K. (1) i K. K. (1) od popełnienia zarzucanych im czynów. Na uwzględnienie w szczególności zasługiwał zarzut naruszenia przepisów postępowania, Sąd meriti bowiem swoim postępowaniem uchybił przepisowi art. 7 kpk, zgromadzony materiał dowodowy poddał dość wybiórczej i nieprzekonującej analizie, wyprowadzając z niego błędne wnioski, a także dopuszczając się błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, gdyż zasadność jego ocen i wniosków, wyprowadzonych z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania.

Ma rację zatem skarżący gdy dowodzi, iż Sąd orzekający, dokonując oceny dowodów zebranych w sprawie, w sposób bezkrytyczny opiera się zwłaszcza na zeznaniach świadka anonimowego, uznając dość ogólnikowo jego relację za niezmienną i konsekwentną na każdym z etapów postępowania, tak naprawdę dysponując jedynie tym dowodem na okoliczność ustalenia czy oskarżeni rzeczywiście podczas feralnych dwóch wieczorów byli na miejscu zdarzenia, biorąc udział w pobiciu pokrzywdzonych. Trzeba jednak stwierdzić już w tym miejscu, że czynione ustalenia faktyczne w zasadniczej mierze w oparciu o relacje tego świadka nie są przekonujące, konsekwentne i logiczne, i jako takie nie pozostają pod ochroną art. 7 kpk. Sąd orzekający w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia wybiórczo, a tym samym w sposób niekompletny, dokonał oceny tego dowodu opierając się w istocie na zeznaniach tego świadka jako jedyne dowodu obciążającego oskarżonych, z których to miało zdaniem tego Sądu wynikać bezsprzecznie, iż obaj bracia są sprawcami wszystkich zarzucanych im czynów. Co więcej, zdaniem Sądu orzekającego, tylko drobne, nieliczne sprzeczności w jego relacjach, spowodowane dynamiką zajęć, nie mogły wpłynąć a priori na jego wiarygodność. Należy podzielić stanowisko apelującego, w którym kwestionuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań świadka anonimowego, zwracając nadto uwagę na brak innych dowodów w sprawie, potwierdzających sprawstwo oskarżonych.

Analiza dogłębna relacji wspomnianego świadka prowadzić musi do nieodpartego wniosku, iż relacje te – składane najpierw dwukrotnie przed Prokuratorem, a następnie przed tarnogórskim Sądem – nie są spójne i konsekwentne gdy idzie o kluczowe i zasadnicze w sprawie niniejszej okoliczności, dotyczące przebiegu obu przedmiotowych zajęć, zwłaszcza zaś tego kto w nich uczestniczył i jak przedstawiała się kolejność podejmowanych działań tak przez sprawców, jak i przez osoby pokrzywdzone. Obrońca w apelacji słusznie przedstawia szereg nieścisłości gdy idzie o zeznania omawianego świadka, dotyczących liczby samochodów, które podjechały na miejsce obu zdarzeń (2 czy 3), założonych kominiarek w czasie pierwszego z zajęć (czy też dopiero ich zakładania po opuszczeniu pojazdów), sposobu opisu charakterystycznej bluzy K. K. (1) (ciemnej z białymi rękawami i ciemnym napisem czy też czarnej z białym napisem), w końcu rozpoznania trzech (bądź dwóch) sprawców - D. K. (2), K. K. (1) i chłopaka o pseudonimie (...) (z dalszym jednak wykluczeniem uczestnictwa w obu zdarzeniach D.). O ile zatem trzeba zgodzić się ze skarżącym gdy podnosi owe rozbieżności, o tyle trzeba stwierdzić, iż w sprawie niniejszej pojawiło się szereg niejasności i sprzeczności nie tylko tych podnoszonych przez obrońcę, ale także i tych o kluczowym znaczeniu dla poczynienia

ustaleń faktycznych w sprawie, zbagatelizowanych bądź po prostu niezauważonych przez organy przesłuchujące świadka. O ile bowiem prezentowany opis bluzy jednego z oskarżonych, tudzież ilość pojazdów, które podjechały na miejsce zdarzeń i osób w nich uczestniczących, może wykazywać pewne nieścisłości w związku z upływem czasu oraz dynamiką zajść, o tyle sama chronologia podejmowanych czynności przez osoby uczestniczące w nich już nie.

Trzeba zauważyć zatem, że już w pierwszej relacji świadka anonimowego składanej przed Prokuratorem, opisuje on udział 3 mężczyzn w zdarzeniu z października 2017r., podczas którego jeden ze stojących na chodniku chłopaków zdołał uciec, drugi zaś (niepełnosprawny ruchowo – M. W.) został przez nich skopany, także w twarz, bity i okładany rękami. Zdaniem świadka pokrzywdzony ten następnie miał zdołać się wyrwać i wbiec do pobliskiego sklepu, za nim zaś sprawcy, którzy jednak zaraz z niego mieli wybiec i odjechać. W relacji tej świadek wskazuje na sprawców jako braci D. i K. K. (1), a także chłopaka o pseudonimie (...), by w następnej swej wypowiedzi przed Prokuratorem te ostatnie oświadczenie jednak już sprostować twierdząc, iż w opisywanym zdarzeniu brali udział najwyższy z braci - K. (1) o pseudonimie (...) oraz D., także wysoki i dobrze zbudowany, wykluczając udział w nim najmłodszego, niższego i szczuplejszego od pozostałych braci - D..

W kolejnych zeznaniach, składanych już przed Sądem I instancji, świadek ten był słuchany dość skrótowo i nie wypytany odnośnie określonych, acz ważnych rozbieżności w swoich relacjach. Sam zapis zanonimizowanego protokołu jest dość enigmatyczny, żeby nie powiedzieć niezrozumiały, wynika bowiem z niego, że starszy z braci W. uciekał, „tam” został mocno skopany, w międzyczasie przyjechały radiowozy i karetka, wcześniej zaś „ci chłopcy wbiegli do sklepu i wpadli na zaplecze”. Zatem w którym momencie i gdzie doszło do pobicia pokrzywdzonego, czy następnie – już po pobiciu – wbiegł on do sklepu, czy też wcześniej, czy był wówczas sam czy też z innymi (świadek mówi o chłopcach), a także czy sprawcy wbiegli za nim do sklepu już po pobiciu (jak przecież miało wynikać z pierwszej relacji świadka) – tego nie ustalono i nie wypytano na te ważne okoliczności jedyne go świadka oskarżenia. Co więcej – świadek opisując zachowanie sprawców dość ogólnie stwierdził jedynie, iż kopali oni wszystkich, którzy tam siedzieli, czy jednak świadek to sam zaobserwował i czy zatem było więcej pokrzywdzonych - tego także już nie ustalono w drodze zadania szczegółowych pytań. Dodatkowo, co ważne, nie bardzo wiadomo, którego zdarzenia to ostatecznie twierdzenie dotyczy. Nawet po odczytaniu poprzednich depozycji świadka nie został on wezwany do wyjaśnienia powyższych sprzeczności, kluczowych wszak dla ustalenia chronologii zdarzeń podczas feralnego, październikowego wieczoru. Skupił się on jedynie na drugorzędnych nieścisłościach, tj. na ilości samochodów i osób z nich wybiegających. Zważywszy na to, iż świadkowi temu na rozprawie okazywano nagrania monitoringu z (...) sklepu (...), a więc pliki każdorazowo kończące się sekwencją cyfr (...), nie sposób zrozumieć powodu dla którego już wówczas nie dążono do wyjaśnienia wszystkich powyższych niejasności; wszak na tych nagraniach, utrwalonych na kilku kamerach w przedziale od godziny 20:10:26 do około 20:10:40, widać niezaprzeczalnie moment wejścia do sklepu obu zamaskowanych mężczyzn, po tym jak chwilę wcześniej wbiegają i ukrywają się na zapleczu dwaj młodzi, wystraszeni chłopcy, tj. rozpoznani przez świadka anonimowego M. P. (1) i M. P. (2) oraz trzeci, przygodnie robiący tam wówczas zakupy. W którym zatem momencie i gdzie miał tam się także ukryć wskazywany przez świadka M. W. – tego nie próbowano ustalić. Czy zatem był on w ogóle w sklepie też nie wiadomo.

Dysponując takimi oto wypowiedziami świadka Sąd odwoławczy przesłuchał go ponownie stwierdzając jednoznacznie, iż jego relacje są niewystarczające do przypisania sprawstwa i winy obu oskarżonym.

Świadek ten mianowicie w obszernych zeznaniach, pytany o konkretne okoliczności zdarzenia, przy uwzględnieniu ujawnionych rozbieżności i nieścisłości, stwierdził, iż sprawcy w kominiarkach (5-6 osób) wbiegli z samochodów i wbiegli za pokrzywdzonym do sklepu (...), wulgarnie wyzywając i krzycząc. W związku z krzykiem ekspedientki wbiegli oni jednak ze sklepu do samochodów, odjeżdżając stamtąd. Świadek dopytywany o okoliczności tego napadu twierdził z całym przekonaniem, iż do inkryminowanego zajścia doszło dopiero po tym jak pokrzywdzony opuścił sklep i udał się na prawo w kierunku przystanku, później bowiem już świadek słyszał jedynie odgłosy krzyczącego chłopaka („ała, nie bijcie mnie”). Dopytywany uściślił, że miejsca tego zajścia ani też miejsca zatrzymania się ponownie tych pojazdów nie widział, mógł słyszeć, „ale tam był ciągły ruch samochodów”, w końcu - nie widział też samego momentu pobicia pokrzywdzonego, choć w jego ocenie nie było możliwości by został on napadnięty przez kogoś innego. Po odczytaniu świadkowi fragmentów zeznań złożonych wcześniej nie potrafił on wyjaśnić logicznie rozbieżności

podnoszonych wyżej, choć je zauważał. Stwierdził, iż będąc przesłuchiwanym przez Prokuratora poruszał różne wątki, jednak jest pewien, iż kolejność zdarzeń była taka jak przedstawił ją przed Sądem odwoławczym, tj. iż najpierw pokrzywdzony wbiegł do sklepu, a dopiero potem – w miejscu położonym jakieś 200-300 metrów od drzwi sklepu, patrząc w prawo od wyjścia, został pobity. Sprawców pobicia już wówczas nie widział, podobnie jak i nie obserwował samego zajścia. Podtrzymując w sposób pewny tak przedstawioną wersję zdarzenia świadek nie potrafił racjonalnie wyjaśnić dlaczego na okazanym mu nagraniu nie widać w żadnym momencie by miał wbiegać do sklepu i ukrywać się tam M. W., tłumaczenia zaś, iż mógł on być schowany gdzieś przy lodówce, na ścianie przy drzwiach, nie znajduje potwierdzenia w okazanym mu nagraniu, które przecież odzwierciedla przebieg całej wizyty w sklepie zamaskowanych sprawców, ukazując także z różnych kamer ścianę pod oknem i drzwi wejściowe. Będąc pewnym co do tego, iż w czasie zdarzenia nie było tam najniższego i najmłodszego z braci K., i tu świadek zeznał, iż jest pewien, że mężczyzna wchodzący do sklepu jako drugi, w czarnej bluzie, to oskarżony K. K. (1). Problem w tym, iż zarówno nagranie już na pierwszy rzut oka, jak i wnioski opinii sporządzonej przez (...) w K. wskazują niezbicie, iż pierwszy z mężczyzn wchodzących do sklepu, ubrany w szarą bluzę i na to białą koszulkę, był wyższy od tego drugiego, w czarnej bluzie z białym napisem na lewym ramieniu, a wskazywanego przed Sądem I i II instancji przez świadka jako K. K. (1). Powodu dla którego świadek ten wskazuje na tę osobę jako K. K. (1), choć jest ona niższa od pierwszego z wchodzących do sklepu, nie potrafił już wyjaśnić, gdy idzie natomiast o tę drugą osobę – ją rozpoznaje jedynie w 50 % jako D. K. (1), choć ten przecież był o 6 cm niższy od brata K..

Jest prawdą, jak przyjmuje to Sąd merytoryczny, że w niniejszej sprawie kluczowe znaczenie dla przypisania sprawstwa oskarżonym miały zeznania świadka anonimowego. Skoro tak, winny być one poddane wnikliwej ocenie, a z ich treści winno wynikać bezsprzecznie i bez żadnych wątpliwości, iż sprawcami dokonanej napaści na pokrzywdzonych M. W. i M. F. w październiku 2017r. byli oskarżeni bracia. Tak jednak się nie stało; zeznania świadka anonimowego, niespójne i niekonsekwentne w wykazanym wyżej zakresie, nie dowodzą z całą pewnością tego, iż to oskarżeni dokonali pobicia w dniu 25 października 2017r. pokrzywdzonych. Świadek ten wszak w swej relacji jest chwiejny, niestabilny, wskazując na różnych etapach postępowania odmiennie chronologię zdarzeń, czego nie zauważył tak Prokurator, jak i Sąd meriti przesłuchujący. Nie jest on także w stanie wskazać z całą pewnością na oskarżonych jako sprawców zarzucanych im czynów, z jednej strony opierając się w zasadzie jedynie na charakterystycznej bluzie jako elemencie zwyczajowego ubioru K. K. (1), z drugiej zaś stwierdzając, iż samego momentu ataku na pokrzywdzonego nie obserwował, słysząc jedynie dobiegające z odległości 200-300 metrów odgłosy. Dodatkowo sporządzona na etapie rozpoznania sprawy przez Sąd odwoławczy opinia z zakresu antropologii dowodzi, przy uwzględnieniu zauważalnej różnicy wzrostu obu oskarżonych oraz ich sylwetek (w tym przygarbienia pleców zauważalnego w większym stopniu u D. K. (1)), iż jedynie nie można wykluczyć, że na dołączonym do akt sprawy zapisie monitoringu ze sklepu (...) widoczni dwaj zamaskowani mężczyźni wchodzący do sklepu, to oskarżeni, przy czym nie można wykluczyć, że mężczyzna wchodzący do sklepu jako pierwszy (tj. wyższy, ubrany w białą koszulkę na szarej bluzie) i K. K. (1) to jedna i ta sama osoba, zaś mężczyzna wchodzący do sklepu jako drugi (tj. niższy, ubrany w czarną bluzę, o której wspomina świadek) i D. K. (1) to jedna i ta sama osoba. Wskazuje więc ta opinia - odmiennie niż świadek - na ewentualne podobieństwo oskarżonych do osób uwidoczniionych na nagraniu, osobę widoczną w czarnej bluzie z białym napisem przyrównując jednak do D. K. (1), niższego z braci, co jest logiczne zważywszy na widoczną gołym okiem różnicę w obu uwidoczniionych na nagraniu męskich sylwetkach.

Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy oraz częściowo przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe nie wykazało zdaniem Sądu w sposób niebudzący wątpliwości aby oskarżeni dopuścili się zarzucanego im czynu, popełnionego na szkodę M. W. i M. F.. Nie jest prawdą w szczególności, jak przyjmuje Sąd orzekający, by wersja przedstawiona przez świadka anonimowego była spójna, rzeczowa i konsekwentna, nadto nie została ona wsparta innymi dowodami, zwłaszcza zaś zeznaniami pokrzywdzonych oraz innych świadków, ci bowiem na temat sprawców przedmiotowego zdarzenia nie wiedzieli nic. Jedyнным źródłem dowodowym były relacje świadka anonimowego, te jednak w toku całego postępowania nie były zbieżne i konsekwentne, nie potrafił on także w sposób logiczny wytłumaczyć powodów najważniejszych rozbieżności w swojej relacji, dotyczących kolejności zajęć, co w ocenie Sądu nie można jednak wiązać z celowym składaniem takiej treści depozycji, a z brakiem szczegółowego przesłuchiwania świadka w tej mierze na wcześniejszych etapach, w tym zwłaszcza przed Sądem Rejonowym, który w polu widzenia winien już wtedy mieć

cytowane wyżej wypowiedzi świadka, nie pozostające w ogóle w korelacji z nagraniem monitoringu. Dopiero składając zeznania przed Sądem odwoławczym świadek ten pytany o poszczególne kwestie z dużą dozą pewności pomimo upływu czasu odpowiadał, ustosunkowując się do swoich poprzednich relacji, mając pewność co do kolejności zdarzeń zaobserwowanych, jak i wymieniając te, których jednak nie widział (jak obecność pokrzywdzonego w sklepie). W końcu z całą pewnością potrafił także opisać miejsce ataku na M. W., oświadczając, iż tego jednak nie był naocznym świadkiem, a jedynie słyszał dobiegający stamtąd głos ofiary. Wątpliwa zatem w szczególności jest świadka pewność co do tożsamości osób, które wychodziły z samochodu pod sklepem i następnie do niego wchodziły z osobami, które później miały pobić pokrzywdzonego; wszak świadek ten tego już momentu nie obserwował, a zatem nie można wykluczyć sprawstwa innych osób, tym bardziej, że agresorów przecież miało być więcej (5-6 osób, jak wynika z jego zeznań). Nadto, co istotne, rozpoznanie świadka także jest wysoce wątpliwe, gdy zważy się na sylwetki oskarżonych, ich wzrost i wagę, dodatkowo wyniki opinii z (...)K., wskazujące wprawdzie na pewne prawdopodobieństwo w/w osób, jednak wprost stojące w sprzeczności z tym podawanym przez świadka. Żaden zatem inny dowód, choćby pośrednio, nie potwierdził treści zeznań świadka anonimowego. Nagranie z monitoringu wprost dowodzi, iż pokrzywdzony M. W. nie wchodził w ogóle do sklepu (...), a i on sam przecież tego wcale nie potwierdza. Także żaden z jego kolegów o takiej okoliczności nie wspomina. Z zeznań M. P. (1) jedynie wynika, iż po tym jak z kolegą opuścili sklepowe zaplecze, zauważyli idącego ulicą w ich kierunku pobitego M. W., którego ukryli w klatce schodowej, dzwoniąc po jego matkę.

Na podstawie tak zgromadzonych zatem dowodów i płynących z nich wniosków, w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przypisać obu oskarżonym sprawstwa czynu z art. 158 § 1 kk, a także z art. 157 § 2 kk odpowiednio na szkodę M. F. i M. W.. W przedmiotowej sprawie brak wystarczających dowodów na to, by oskarżeni mieli dopuścić się zarzucanych im czynów; niewątpliwie feralnego wieczoru 25 października 2017r. doszło do chuligańskiego napadu na pokrzywdzonych mężczyzn przez pseudokibiców, to jednak zgromadzone dowody nie wykazały by sprawcami tego krytycznego zajścia byli oskarżeni bracia K.. W szczególności omówione wyżej wewnętrzne sprzeczności w treści depozycji świadka anonimowego nie mogły stanowić podstawy do jednoznacznych ustaleń. Konfrontacja treści jego zeznań zwłaszcza z zapisem nagrań z kamer nie pozwoliła na takie ich poczynienie. Świadek nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego na zabezpieczonych nagraniach nie widniał wizerunek M. W.. Znamiennym dla oceny zeznań wskazanego świadka jest także fakt, iż wymieniony nie widział samego momentu pobicia z dnia 25 października 2017r. Wskazać należy w końcu, iż zeznający w początkowej fazie procesu wskazywał trzech sprawców, odróżniając K. K. (1) od mężczyzny noszącego pseudonim (...). Dopiero w toku dalszego postępowania z pełną stanowczością wskazywał jako napastników D. K. (1) oraz K. K. (1). Ostatecznie podniósł, iż tak naprawdę pewny jest co do obecności na miejscu zdarzenia drugiego z wyżej wymienionych oskarżonych, łącząc jego osobę z charakterystyczną bluzą. Także przebieg zdarzenia opisany przez świadka nie znajduje poparcia w materiale dowodowym. Ani z nagrań monitoringu ani z osobowych źródeł dowodowych nie wynika, aby M. W. miał w którymś momencie uciec do sklepu.

Gdy idzie o drugi czyn przypisany oskarżonym, a popełniony w okresie letnim 2016r. także na szkodę M. W., trzeba z kolei wskazać, iż oskarżyciel wiedzę o nim powziął jedynie dzięki zeznaniom świadka anonimowego, który opisując działalność braci K. wspominał także o zdarzeniu polegającym na pobiciu m. in. przez nich młodszego z braci W. oraz „starszego pana L. – ksywa (...)”. Podobnie relacjonuje owe zajście przed Sądem Rejonowym, kiedy to bardziej szczegółowo opisuje, iż latem 2016r. na schodach siedziało dwóch braci W., pan L. i jeszcze jeden starszy pan, kiedy to podjechały 2 samochody, z których wybiegło 5-6 osób i zaczęło kopać młodszego z braci W. i L.. Także będąc słuchanym przez Sąd odwoławczy świadek był pewien tego, że na skutek opisywanego przez niego zajścia pokrzywdzonym stał się młodszymi z braci W., nawet bardziej niepełnosprawny ruchowo niż M.. Nie może być mowy o pomyłce gdyż świadek rozróżnia bez problemu obu pokrzywdzonych braci, orientuje się doskonale, iż mają także siostrę (co wynika również z opinii sądowno – psychologicznej k. 445), nie mając żadnych wątpliwości co do osób uczestniczących w opisywanym przez siebie zdarzeniu. W tej sytuacji zdaniem Sądu odwoławczego oskarżyciel objął skargą inne zdarzenie, a Sąd I instancji za Nim poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne związane z tym właśnie zajściem. Wprawdzie z drugich zeznań M. W. wynika, iż on także stał się ofiarą wcześniejszego ataku (tj. przed październikiem 2017r.) innych osób, to jednak na temat zamaskowanych kominiarek sprawców nie potrafił się wypowiedzieć, a realia tego zdarzenia opisywał zgoła odmiennie od świadka anonimowego. Wszak jego zdaniem, abstrahując od ilości obecnych agresorów, których miało być około 15, tuż przed pobiciem miał on siedzieć na ławce sam, nie zaś w towarzystwie opisywanych

wyżej osób. W związku z konsekwentnym utrzymywaniem zatem przez świadka na każdym z etapów, iż osobą pokrzywdzoną opisywanym przez niego zdarzeniem był młodszy z braci W., w ocenie Sądu czyn przypisany obu oskarżonym nie został wykazany ani też dowiedziony żadnym dowodem.

Mając na uwadze powyższe wywody oraz dokonaną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, Sąd odwoławczy zmienił zatem zaskarżony wyrok i uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, czego konsekwencją było obciążenie Skarbu Państwa kosztami procesu.